

BIELARUSKAJA**KRYNICA****TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA**

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Biełaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 8 zł.;

na paŭhoda 4 zł., na 3 mies. 2 zł., na 1 m. 1 zł.

**MASKOŪŠČYNA
i BIEŁARUSY.**

„Biełarusizacyja“ Sawieckaj Biełarusi idzieć niešta tuha. Pawodle tych čutak, jakija dalatajuć da nas, u hetaj sprawie tam mała što robicca. Adkaznyja biełaruskija pracauniki najbolej žwiartajuć uwahu na „kamunizacyju“ kraju i na baračbu z usialakim prajawam swabodnaj sialanskaj dumki. A kali i žwiartajuć uwahu na rodnuju kulturu, to robicca ūsio „pa prykazu“, pa kazionnamu — zatym musić i idzieć tak ciazka taja słaŭnaja „biełarusizacyja“, ab katoraj tak mnoha pišacca ū sawieckich hazetach dla ludzkoha woka i kab niečym padmanuć tych biełarusau, što znachodziacca za hranicaj Sawieckaj Biełarusi.

Nia lepš wyhladaje sprawa biełarusizacyi i ū samym sawieckim hramadzianstwie. Dawiałosia mnie čytać u hazetach, što na adnych kursach biełaruskaj mowy, jakija byli naładžany ū Sawieckaj Biełarusi, wučyciali i wučycielki naśmiachalisia z biełaruskaj mowy, dražniačy wykładčyka roznymi sławami. A kali spytalisia, jak budzie pa biełarusku „točka“ i atrymaŭšy adkaz „kropka“, dyk aź kłalisia sa śmiechu, dražniačy na ūsialakija łady: kopka, kropka, knopka...

Što-ž tam takaje? Dziŭlusia wialikim dziwam i nijak nie mahu dajści pryčyny hetaha hańbawańnia rodnaj mowy.

Tady, jak u nas tutaka pad Polščaj, usio biełaruskaje šanujecca, jak sapraŭdy swajo rodnaje-radniusieŭkaje i nawet uwažajecca ciapier za niejkuju światać, za katoruju cierpiać sotni i tysiačy, to na toj bok hranicy, tuž za biełymi i čyrwonymi słupami, dziejacca takija rečy, što aź wieryć nia chočycca. Čamu takaja roznica? I kab chto skazaŭ, što hetyja

padziei i nastroi adbywajucca na samym zachadzie Biełarusi, abo na samym uschodzie, a to nie, tuž na toj bok hranicy, u Centralnaj Biełarusi!

Pišučy hetyja słowy ja maju na mecie apošniuju wiestku ū hetaj sprawie sa Słucku. Tam na ūsich pasiedžańniach haworać i wiaduć dyskusyju pa rasiejsku, a tolki pratakoł (čujecie!) sekretar piša pa biełarusku! Wot da jakich štuk dachodzić „biełarusizacyja“ ū Sawieckaj Biełarusi! A nam chaciełasias-b da dušy, saŭsim naadwarot: kab pratakoł pišali pa rasiejsku, a hawaryli na sabrańniach pa biełarusku... Tady biełarusizacyja wyhladała-b kudy lepš!

Ale tam dzieicca inakš, tam biełaruskaja mowa syšta na kazionščynu. Čamu-ž heta tak wyšta?

Mnie zdajecca, što ūsia biada ū tym, rasiejskim starym zakalcy, na jakim zbudawana jašče dahetul usio hramadzkae žyćcio Biełarusi. Woźmiem wučycialoŭ — jany naruhaŭca z rodnaj mowy i nia choćuć jaje prypomić. Jany tak prasiakli rasiejskim ducham, što pra biełaruskaje im nie hawary. Toje samaje možna było-b skazać i pra čynoŭnikaŭ, užo nie ūspaminajučy pra papoŭ. Dyj usie hetyja wučyciali, čynoŭniki i papy ū wialikaj čaści nie biełarusy. jany jość najechaŭšy z usich bakoŭ Rasiei i dierzacca Biełarusi, jak mohuć.

Z hetyimi čynoŭnikami, katoryja ciapier pryplalisia da sawietaŭ, biełaruskaja ūłada wi-dać ličycca, kab nia stracić łaski pierad matuškaj-Maskwoju, nie prastyć nacyjanalistymi i nia być wykinutymi sa słužby.

Hetaja ahladańnie, što skaža matuška-Maskwa zwiazwaje musić ūsiu dziejnaść biełaruskaha ūradu.

◀ Prypaminaju sabie adzin fakt z Usiebie

łaruskaha Zjezdu. Kali niejki delehat pačaŭ hawaryć pramowu čysta pa biełarusku, to wystupiŭ z zadnich radoŭ adzin maskalskaha ducha čaławiek i drażniačy biełaruskuju hutarku pačaŭ pytaцца ŭ taho delehata, što značać takija słowy jak: pracawać, żyta i h. d. Dyk ci pawierycie, usie delehaty, skolki ich było, asabliwa wajennyja tak aźwieriłisia na taho maskala, što sala aź zahudziela ad homanu.

— Skul ty pryjechaŭ — kryčali adny — što nie znaješ našaj mowy?

— Tut zjezd nie maskoŭski, a biełaruski — kryčali druhija.

— Won jaho — kryčali trecija.

Uhladaŭsia ja na hetuju prajawu narodnaha biełaruskaha ducha i ŭciecha brała tady za serca, što ŭsio-ż-taki żywje Biełaruś i żywje Biełaruskaja mowa. Dyk ciapier kali čytaju tyja sumnyja wiestki ab zaniapadzie biełaruskaj kultury ŭ tym samym Miensku, dzie kaliś tak hudzieli abarony hetaj mowy, dyk sapraŭdy nie mahu zrozumieć tej pieramieny, jakaja tam adbywajecca na karyść maskoŭščyny. Mnie zdajecca, što ŭžo para pryciśyć usich maskaloŭ, katorym tak nia luba biełaruskaja mowa. Para tak-sama ŭciahnuć usio hramadzianstwa da hetaj raboty, nie ahraničwajučysia tolki na komunistyčnych arhanizacyjach, ale abyjmajučy šyrejšyja niepartyjnyja kruhi hramadzianstwa. Takim tolki sposobam moža

ŭdasca tamašnim biełaruskim dziejačom zrabić niešta dla biełaruskaj kultury ŭ Sawieckaj Biełarusi.

A dla nas, žycharoŭ Zachodniaj Biełarusi, z hetaha ŭsiaho chaj budzie nawuka, što rasiejščyna hłyboka zakaraniłasia ŭ našaj Baćkaŭščynie i što hetaja rasiejščyna mocna dzierżycca pry pomačy siahoŭniašniaha sawieckaha režymu, wypływajučaha z Maskwy.

A toje, što tam dla našaj kultury robicca, nia mocna robicca, bo nia maje zdorowych narodnych padstaŭ.

Pišam hetyja słowy, kab prypomnić biełaruskamu hramadzianstwu, što Maskwa dla kulturnaha istnawańnia Biełarusi wielmi strašnaja — jana strašniejšaja, čym chto-nie-budź z druhich našych susiedziaŭ, a nawat praŭdu kažučy strašniejšaja za ŭsich susiedziaŭ razam uziatych: i Polšč, i Litwu, i Łatwiju! Hetyja z boku kulturnaha nam nia tak hroznyja, jak Maskwa, katoraja ciapier niščyć biełaruskuju kulturu na toj bok hranicy. A kali jana z časam znistożyć našu kulturu i ŭsie prajawy nacyjanalnaj dušy biełarusa, to našto nam tady palityčnaja niezaležnaść i samo imia Biełarusi?

Nad hetym pytańniem treba pryzadumacca, bo jano datyčyć žyćcia i śmierci Biełaruskaha Narodu.

S. K—i.



ST. HRYNKIEWIČ.

HUTARKI AB ŽYĆCI.

Nichto z nas nia sumlawajecca, ab tym, što żywje; zusim nie piarečym, što żywuć roznyja żywioły, jak chatnija (koń, karowa), dzikija (waŭki, lisy) i inšyja; nia kožny, mahčyma, wiedaje, što żywuć i raściŭny, drewy, kusty (przykładam: żyta, awios ci jačmień budzie raści — žyci — pakul jaho nia skosim, ci sażniom). I jość takaja nawuka, što zawiecca biolohija, jakaja cikasć ŭsim, što żywje. Hetaja nawuka pakazwaje nam, što žyćcio šmat bahaciejšaje čymsia nam zdajecca, heta znača, što šmat bolš tworaŭ żywje na świecie, jak my bačym, ci ab jakich my čuli.

Kali ŭsie ŭžo zhodzimsia na toje, što kožnaja trawa żywje, dyk nia wiedaju, ci zrazu ŭsie pawierać, što ŭ wadnej kapli wady żywje šmat milionaŭ tworaŭ, jakija i waruśacca na ŭsie baki i hryzuć i bjucca adnyja z druhimi, zusim hetak sama, jak i ludzi, ci inšaja żywioła. Hetkich maleniačkich żywuncoŭ zawuć časta bakteryjami. I roznych bakteryjaŭ šmat nia tolki ŭ wadzie, a i ŭ pawietry, ŭsiudy. Dyk woś čamu kažuć, što ŭsieńki świet żywje, bo dzie nia hlaniem, ab čym nie padumajem — tam i najdziem žyćcio: poŭna i ŭ ziamli niahoranaj, i ŭ ralli, i na kamieńniach zawiadziecca jano, chaj kamień krychu tolki palażyć, chaj paćnie abraść močham.

Šmat mo' chto ŭspamianie, što budućy jašče

małym dzicianiom, sam думаў, ci čuŭ ad swaich siabroŭ hutarku, što nia tolki sałoma na strasie żyła, a što i przyba la parohu i kamieńni z pad padrudy ŭsie żywuć, ci prynamsi kaliści żyli! I toje, što maŭniašcia, prydaŭlašcia dzieciom maleńkim, zaležła ŭ hałowy i wułożnym ludziam. Šmat chto z ich pačaŭ думаć ab hetym i dadumaŭsia da taho — što ŭsio żywje, što tolki jość na świecie.

Heta adnak wyšla ŭžo niapraŭda. Kali dobra pryhladacca ŭsiamu, što widawočna żywje, dyk na't lohka zaciemić, što tam, dzie žyćcio — tam i jada, chto żywje — toj kormicca, jeść. U kaho-ż niama patreby jeży, chto nia pierainakšwajecca, jak doŭha-b my na jaho nie hladzieli, ab im tady treba skazać, što jon niażywy, što žyćcia tamaka niama. Treba pomnić tolki, što nia ŭsio żywoje jeść toje samaje: hetak čaławiek zusim nia choča pachučaha siena, na jakoje hetak łasy koń, a koń čamuści nia lubić miasa ci sałaniny. I tamu drewa i trawa, jakija żywuć, a dzieła hetaha i jaduć — kormiaccia wadoju dy peŭnymi hazami z pawietra. Im wielmi patreby i karysny adzin taki haz, jaki my wydychajem z siabie, kali addychajem. Haz heny zawuć wadatlenistym wuhlom. Wielmi lohka pierakanacca ab tym, što jaho my wydychajem, a raściŭny chutka byccam ŭdychajuć jaho nazad.

Wiedajem užo tady adroźnić żywoje ad niażywoha, wiedajem, čamu mahli-b kazać ab niečym — što jano żywje, ci nie.

Daŭniej časta ludzi dumali, što žyćcio robicca z

ZABALELI IZNOŮ...

Zabaleli iznoŮ maje hrudzi
 Žurbaj tworčaj žyćcia i ahniu:
 Adyšla śmierć-zima, — i nia budzie
 Pahražać majej radaści dnu.

Bo maliŭsia-ż, maliŭsia ja Bohu
 Dačakaci wiasnowaj pary,
 Kinuć zhubnych sumniwaŭ biarłohu,
 Schwalawacca adbleskam zary.

Och ty zorańka majskaha nieba,
 Čaraŭnica načleżnaj siamji, —
 Pramianiom twaim ciešycca hleba,
 A światłom duša rodnaj ziamli.

Zaświaci, zorka, jznoŮ jak świaciła
 Ty kaliś mnie šmatkwietnaj wiasnoj,
 Jak runieła kruhom krasa-siła
 I jak Muza jšla poruć sa mnoj...

* * *

Čuju zwon dzieś z dalokaj zwanicy, —
 Čamu serca jon mnie skałychnuŭ?
 Što skazać hetym zykam manicca?
 Što u dumcy majej ja minuŭ?

Dumku myśl pracawita spichaje:
 „Niaŭžo radaści rodzić truna,
 „Niaŭžo zorka żyćciu spahadaje,
 „Niaŭžo świecić harotnym jana?!

K. SWAJAK.

ničoha. Jašče wialiki mudrec Arystoteles, adzin z samych rozumnych ludziej na świecie, chacia j żyŭ jon wielmi ŭžo doŭno, думаў, što maleńkija rybački ŭ rečcy, ci mory, robiacca z bałota, jakoje lażyć pad wadoju. A i ciapier spytajciesia ŭ jakoje chočaŭ ba-bŭ na wioscy, skul wiaducca muchi ŭ chacie, ci kamory, ci najlepš, čerwi ŭ miasie — dyk koźnaja z ich adkaža — „wiedama, samyja z siabie“, ci inakš kažu-čy — špiarša było adno tolki miasa, a ciapier paźdaŭ-šy paru dzion, dy kali jašče horača na dware, bačy-mo i miasa i šmat čarwiej.

I wučonyja i rozumnyja ludzi hetak sama ūsie kaliści dumali. Kali-ż najšoŭsia adzin taki čaławiek, jakoha zwali Huk, što adkryŭ hetkich maleńkich ży-wuncoŭ, što ich nijakim čynam wokam prostym i nia ūhledziš, a treba hladzieć praz mikraskop, a cieła ja-kich mieła tolki adnu kletačku. Bo treba wiedać koź-namu, što żywoje cieła żywioły ci raściny pabudawa-na z hetkich kletačkau malusieniaczkich, byccam chleŭ ci chata z kamieñniaŭ ci cełhaŭ. I woś kali heny Huk wykazaŭ takija maleńkija arhanizmy, a druhi wučony dakazaŭ, što kali muchi nie pakładuć swaich jajčak u miasie, abo kali tudy nia ūlezuć bakteryi, ab jakich ja ūspaminaŭ, dyk toje miasa budzie zusim biaz čer-wiaŭ. Ci inakš kažučy z samoha siabie, z ničoha ništo nie raście i dumka ab samarodžaŭni nijak nie mahčymaja.

Byli jašče takija ludzi, što kazali byccam pry-namsi adnakletačnyja arhanizmy zjaŭlalisia ślacham samarodžaŭnia. Wialiki čaławiek Pasteur, toj samy,

Z pryczyny śmierci Kardynała Mersje.

Sumnym recham adazwałasja ŭ-wa ūsich krajoch chryścijanskich, a nawat i nie chryścijanskich wiestka ab śmierci Kardynała Mersje. Śmierć hetaha čaławie-ka — heta wialikaja ŭtrata nia tolki dla adnej jakoj hrupy ludziej, ale dla całaj ludzkaści.

I čamu tak? A tamu, što hety čaławiek służyŭ, pracawaŭ nia tolki dla spraw ŭ asabistych, partyjnych, jak heta siańnia bywaje, ale dla spraw ŭ, idejaŭ, ka-toryja adnosiacca da ūsiaho čaławiektwa.

Heta musić pryznać koźny, chto choča być čała-wiekam dobrej woli i sprawiadliwym. Maralnaść, zho-da, parazumieñnie narodaŭ i klasaŭ hramadźianstwa na padstawie miłaści Boha i ludziej. Woś ideja, dla katoraj całaje żyćcio swajo pracawaŭ św. p. Kardynał Mersje...

Ale nas najbołš cikawić toje, što ŭ kruhu tych wialikich spraŭ, katoryja dobra zrazumieŭ Kardynał Mersje, jość adna, što nadta bliskaja da nas, katoru-ju my musim zrazumieć dla dabra našaha, jak ludziej, jak chryścijan, jak biełarusauŭ...

Henaj sprawaj žjaŭlajacca ideja zlučeñnia Kaš-cioła ahułam, a ŭ nas Cerkwy Uschodniej, Prawasłaŭ-na, z Kaściołam Zachodnim, Katalickim.

Nia treba думаць, što heta sprawa dla nas bie-larusauŭ maje značeñnie tolki jak ideja čysta relihijna-ja, što ab joj treba pisać tolki ŭ hazetach relihijnych. Hetaki pahlad saŭsim fałšywy. Usie my wiedajem, što nam u siahoŭniašnja časy treba pradusim zlučycca

što wydumaŭ jak lekawać ludziej, jakich pakusaŭ ša-lony sabaka, dakazaŭ, što na't henyja najmienšyja żywyja twory płodziacca adnyja z druhich, a kab wyj-šli jany z ničoha — zusim niemahčyma.

Inšyja ludzi kazali, što żyćcio ŭ nas pryniesiena z zorak. Mahčyma, što na šmat jakich z zor, a jakich hetak mnoha bačym na niebie ŭ načy, i jość żyćcio, što raście tam drewa, żywuć žwiary, a mo' j ludzi. I stul, kažuć, żyćcio pryšlo na ziamlu. A pryšlo ja-no z tymi zorami, jakija časami bačym padajuć, a pa-dajučy pakidajuć pa sabie hetki doŭhi čyrwona-wa-hniawy ślach. Takija padajučyja zory zawuć inakš meteorytami.

Inšyja jašče inakš hladziać na żyćcio. Byŭ pry-kladam čaławiek adzin, jaki kazaŭ, što koski sonka pryniašli na našuju ziamielku jak raz tyja adnakletač-nyja arhanizmy, a jany-ż, jak my ūžo bačyli, żywuć usiudy.

My-ż usie dobra wiedajem, skul żyćcio pačalo-sia, časta čuli ūžo ab hetym, što satwaryŭ jaho Boh.

Wiedajem ūžo, što takaje żywoje, jak paznać ży-woje i što żyćcio prajaŭlajacca ŭ kletkach. Usio żywučaje budzie, abo swabodna istnujučaju kletkaju, abo sucelnaściu, zboram wialikaha, časta wahromni-staha ich liku. Mo' jano i dziłina krychu nam na pieršy pahlad, što čaławiek koźny pabudawany z niej-kich tam kletak! Ich praŭda, hołym wokam i nia ba-čycca. Bačymo: ruki, nohi, haławu, nos, wuśy i h. d. — usio heta zawuć orhanami, a orhany henyja i buduć ahamadnym zboram kletak. I kali-b uziati

razam, kab pakanać zlučanych našych praciŭnikaŭ. Nam treba adkinuć usio toje, što nas dzielić i moža ŭ pryšłaści dzielić. A adna z takich pryčyn padzielu i jość niastača jednaści relihijnej.

My musim pryznać, što relihija ŭ historyi narodaŭ — heta wialikaja kulturnaja siła. Ale dla kożnaha narodu musić być adna relihija.

Nia treba tak-sama думаць, što hawaryć ab hetaj sprawie heta znača nie lučyć biełarusau, a dzielić. Nie, tak nia jość.

Praz dobraje paznańnie sprawy ludzi nia dziełacca, a lučacca.

Prykładam u hetym służyć nam Kardynał Mersje. Jon byŭ daloka ad uschodu, ale dobra zrazumieŭ hetu sprawu.

Jak tut pastupać, tłumaczyć nam Kardynał Mersje ŭ swajoj mowie 25.IX.25 h. u Brusseli:

...„Naŭpierad idući da swaich bratoŭ z idejaj „Unii“, inaczaj zlučeńnia, my musim mieć dobruju wolę, spahadańnie hetym bratom našym, musim ich zrazumieć, musim ućucca ŭ ich żywicio, u ich myśli, musim razam z imi ŭmieć i zaśmiajacca i zapłakać, mieć zaŭsiody dla ich sympatju, ab katoraj i haworyć św. Pawał Apostoł u sławach: „Radujciesia z tymi, što radujucca, płacicie z tymi, što płacuć“.

Heta prahrama apostalstwa dana praz wialikaha Apostoła narodaŭ... Zrazumieńnie, dabrata, łaskawaść, ščyraść, miłaść — wot staŭpy, abaznačajućyja darohu da ŭnii, ale da ŭnii nie takoj, jak siańnia časta choćuć dać tyja, katoryja žyjaŭlajucca jaje „apostalami“, i choćuć, prytaŭšysia, zakryŭšy woćy na

płać narodu našaha, nakinuć uniju badaj što prymusam.

Druhoje — heta patreba zrazumieńnia waźnaści abrađaŭ na Ŭschodzie. Heta mocna padkreślić Kardynał Mersje ... „Pamiż mnohimi pieraškodami da zlučeńnia jość tak-ža i falšywuje zrazumieńnie značeńnia abrađaŭ. Treba šanawać abraady ŭschodu“... Hetym jasna jon skazaŭ, što abrad i mowu i ŭsio swajo treba šanawać.

Wialiki Kardynał kažaŭ tak-ža, što prawasłaŭnyja pawinny znać i rozumieć, što Kaścioł Katalicki saŭsim nia dumaje zabirać ad prawasłaŭnych toje, što dla ich miła, — ich abrad; naadwarot, Katalicki Kaścioł pryznaje ŭsio značeńnie abrađaŭ uschodnich, ich starynnaść i pryhožaść, što ničoha nia choča zabirać, a choča tolki parazumiennia, choča, kab supolnymi siłami razahnać chmary, jakija nahramadzili ludzi „złoj woli“. Dumka Kaścioła Katolickaha nia jość zła waja waŭnie Cerkwy ŭschodniaj, a bratniaje zlučeńnie.

Končacy, ŭsiech przywaŭ da čystaj, haračaj, z miłaściaj da bliźnich malitwy... Hetakim sposabam my pryhatowim darohu, a Boh usio inšaje zrobić... zakončyć...

Woś hałoŭnyja dumki Kardynała Mersje, ab tej sprawie, katoraja wielmi dla nas biełarusau waźnaja.

Kazimir Sakolski.

Wialikaja para razrachawacca z „Biełaruskaj Krynicaj ahułam, asabliwa-z tym, jakija mohć lohka zrabić heta! ...

my kryšačku skury i pahladzieli pad mikraskopam (heta budzie takaje šкло, što pawialičwaje ŭsio, što hładzim u 100, 200, i bołš razou) dyk i ŭbaćyli-b tam kletki.

Kletki żywuć nia doŭha, chutka psujucca, a na ich miesca rastuć nowyja. Pawialičwajacca ich kolkaść wielmi i najbołš tady, kali čaławiek raście. Nia baćyŭšy kahości niekalki hadoŭ, ciażka nam jaho paznać. Treba dobra spiarša pryhľadzićca. I my wiedajem ciapier, čamu tak. Wyrasli nowyja kletki, inšyja kryšku za raniejšyja i tamu inakšy čaławiek.

Z našaje ziamielki šmat ludzi pierad wajnoju jechała ŭ Ameryku, ci niedzie daloka ŭ Rasieju. Pajechali i żywuć, katoryja dyk i susim dobra. Baćkom hrošy prysyłali i prysyłajuć, haspadarku časta sabie kupić, a nie, dyk chacia paru zahončykaŭ ziamli.

Raskazwajuć jany nam, što tam, dzie byli ŭ Amerycy klimat taki samy. Heta znača, što tam haračynia, choład, bołš-mienš takija samyja, hetak-ža padajuć i śnieh i doždź. Dumaju, što ŭsie my čuli hutarki ab takich krajoch, dzie śniehu niama, dzie nikoli niama choładu i drewy zaŭsiody zialonyja, a haspadary dyk dwa, abo i try razy siejuć i žnuć. Jość i takija staronki, dzie zaŭsiody choład 50-60 hradusaŭ marozu, abo iznoŭ, dzie šeść miesiacaŭ świecić sonka biazupynna, nie pierastajućy, a praz doŭhija šeść miesiacaŭ ciomna j ciomna biez kanca. Kali

chto z was byŭ u takoj staroncy, dyk skaža — praŭda, sam ja baćyŭ. Dy dumaju, što mała takich znajdziecca. A škada, bo tady było-b u nas bołš ludzi, jakija-b wiedali, što kali pieramienicca klimat, kali robicca haračej ci chaładniej, makrej ci sušej — inakšym robicca i żywicio. A časta prychođzićca da taho, što bywajuć staronki, dzie nijakaha żywicia niama zusim, dzie abo piasok, abo lod i bołš ničahusieńki.

Hłaŭna bliżej, jak żywioła, raśliny i sam čaławiek pryarnoŭwajucca da nowych wonkawych abstawinaŭ. Zrazumiejem, ściamim sabie dobra, čamu adny ludzi biełyja, druhija čornyja, čamu adno drewa puščaje kareŭni hłyboka, a druhoje pawierchu, čamu na biarozcy liścia, a na chwojcy hołki i h. d.

Kab našaha čaławieka ŭziać siońnia i zawiazać ŭ Afryku, ci ŭ Indyju, dzie 45-50 hradusaŭ ciapłyni, moh-by nia strywać i pamior-by. A niehry i tyja chto żywie tam daŭno — nia ŭmirajuć, żywuć zusim dobra. Heta było na poŭdni. Jedući na poŭnač, najdziem i takaje miesca, dzie 60 hradusaŭ choładu. U Afrycy pry 50 hrad. ciapła żyli ludzi, a tutaka pry 60 hrad. choładu ničoha żywoha niama. Jasna nam, što nia pry koźnaj temperatury (kolkaści ciapłyni) mahčyma żywicio. Krynicaju ciapłyni na ziamli sonka i jašče ciapło, što wychodzić z siaredziny ziamli. Čym hłybiej budziem kapać, tym budzie ciaplej. Na koźnyja 38 aršynaŭ robicca ciaplej na 1 hradus. Heta dobra wiadoma tym, chto pracawaŭ u Amerycy ŭ wuhalnych śachtach, dzie z haračyni ludzi nia mohuć wytrywać.

Sustrakajucca časam haračyja krynicy. Bywajuć

DA NAS PIŠUĆ.

DZIECI ZA RODNUJU MOWU.

Smarhoni, Ašmianskaha paw. U nas niejak pierad kaladami na pačatku školnaha hodu kiraŭnik „paŭšechnaj“ szkoły zadumaŭ zrabieć spis dziaciej. Ci jamu prysłali taki zahad, ci jon na swaju ruku heta rabiŭ — zhadać trudna, ale kažuć, što prysłali z Wilni prykaz, kab papisać usich dziaciej, chto jakoj narodnaści i jakoj mowaj haworyć u chacie.

Dyk usie dzietki adkazwali, što haworać u chacie pa biełarusku i matčyn jazyk u ich biełaruski... Tolki niewialickaja źmieńka „ślachockich“ dziaciej skazała, što haworyć u chacie pa polsku! Jak čuwać, i kruhom dzieci pisalisia hetak sama.

Što z hetym śpisam zrabieć naš wučyciel — nia wiedajem, ale musieć adastaŭ u Wilniu. Dumali my, što pašla hetaha śpisu nastanie jakaja pieramienna ŭ škole, choć uwiaduć biełaruskuju mowu ŭ szkołu. Bo i jak-ža-ż? Dzieci ŭ chacie haworać pa biełarusku, a wučyca prymuśnany pa polsku? Ale čakajem mieśiac — druhi, nijakaj pieramieny niam. Wućać pa daŭniašniamu. Dyk našto rabili śpis? Ci tolki dla cikawaści? A moŭha dumali, što ŭsie dzietki zapiśucca za polskuju mowu? Tym-časam wyjšła naadwarot.

Smarhonski.

ŚLACHOCKAJE PRADSTAŬLEŃNIE.

Warniany, Wilenskaha paw. Było ŭ nas ślachockaje pradstaŭleńnie. Daŭno chadzili wiestki, što na Try Karali ŭ Rudni budzie teatr, ładŭany praz tu-tejšaha wučyciela i ślachtu. Rudnia zdaŭna nazywajecca ŭ nas ślachockaj, a čamu heta, dyk ja i sam nia

wiedaju, čuŭ tolki, jak ludzi adzin na adnaho haworać: „što-ż ty saślachciŭsia, jak rudnicki, nia maješ ni hrošy ni chleba“.

Dyk wot jany zadumali pakazać, što i jany mohuć być artystami. Akazaŭsia-ż, što choć jany ślachta, ale nia ŭsiudy hadziacca. Adny za ciazkija, druhija za bystryja, a trecija z dalikactwam mała znajuca. Sami jany pryznalisia, što ŭ Rudni artystaŭ nie chajaje. Paradziŭsia, pastanawili jany iści pa wioskach i šukać smahłych chłapcoŭ. Wysłali jany adnaho ŭ wioski (wybraŭszy takoha, jaki lepš znajecca z ludźmi, peŭna hramatny). Chadziŭ jon nia minajuć wiosak, nie pakidajuć zaścienkaŭ. U nas naahŭ chłapcy dobryja, kaŭdaha hatowy pasłuchać, ale hetamu pasłancu adkazwali: „a moj-ža ty, darażeńki ślachtunok, ni na toje-ż ja radziŭsia na świet, kab być u Rudnikach ślachockim artystam“.

Tak i nie znajšli — ale ŭsio-ż-taki dakazali swajho.

Pryšli Try Karali, — robicca pradstaŭleńnie. Zachacieŭsia i mnie na hetkich śtukach pabywać. Uziaŭ ja siabru, jaki zdajecca byŭ uŭ teatry, bo mnie pakazwaŭ, jak i što rabić. Kupili bialety, prajšli praz dwa kantroli, sieli dyj čakajem.

Zazwanili ŭ zwanok, a tut jašče adnaho artysty nie chajaje, jak pajechaŭ u Wilniu, dyk jašče nie wiaruŭsia. Zdumali nakaniec naznačyć druhoha artystu. Zrabili, usio ŭ paradku. Nadajela-ż mnie hladzieć, a tut treba jašče słuhać, buduć dzieci pijać. Ale zapłaciŭszy hrošy, ničoha nie paradž. Pry śpiewie, dyk nia ja adzin, ale čuć nia ŭsie zatykali wuśy! Pačalisia tancy, ale i tut paradak byŭ taki, jak i padčas pradstaŭleńnia. Wučyciel byŭ tolki datul, pokul nie zabraŭ hrošy z kasy. Pačali ŭsie raspaŭzacca, bo nadajela, a ja, dyk zaroksia na zaŭsiody chadzić na ślachockija pradstaŭleńni.

Biazdolny Chłapieć.



i takija, skul wada b'je ŭ haru na 5-6 aršynaŭ. I tamu, što wada hetkaja biarecca z hłybokaha wielmi miesca, dyk jana majeć da 50 hrad. ciapła. Tam, dzie jość takija krynicy, baby niasuć myć u ich chuścio i nia treba im uŭžo paryć bołš jaho zusim, bo wada bytcam u swajej piecy nahreta.

Najbołš ciapłyni adnak z sonka. Jano adnalkowa nahrawaje i wadu ŭ mory, waziorach, rečkach i ziamli. Dziela taho, što ziamla nahrawajecca chutčej za wadu i chutčej za jaje stynie, to pad wiečar, kali na ziamli robicca choładna — wada jašče ciopłaja. Kupacca tamu i dobra pad wiečar, bo na tuju paru wada najciaplejšaja. Dziela hetaha jak-raz i ludzi, jakija żywuć la bierahoŭ wialikich moraŭ ci akijanaŭ, nia wiedajuć našaje chałodnaje zimy z jaje kudasami (miacielicami) ci leta z haračynioju. U ich klimat roŭny, bo zimoju mora astywajuć, addaje swaju ciapłyń ziamli i tam niam uŭžo wialikaha marozu. Prykładam, tak-sama robim my, kali ŭ chacie jakoj chałodno, a pryniośszy ŭ jaje haračy harščok, ci haračyja kamieńni, chutka robicca ŭ joj ciaplej. Ciapło z harščka pierajšo ŭ chatu. Dziela hetaha my i palim u piecy drewam. Nahrawajucca nasampierš cehty ŭ piecy, a potym ad ich i pawietra ŭ chacie.

Uwiarchu nad nami chałodniej. Tamu heta na wysokich horach zaŭsiody choładna i wiečny śnieh. Ludzi na aeraplanach latajuć daloka nad nami. Wiedajuć, jak tam choładna, nia treba dziwicca, kali bačym ciopłyja kaŭuchi i boty lotčykaŭ.

Żywiota, raśliny prapadajuć ad choładu, dziakujuć wadzie, jakuju koŭny arhanizm maje ŭ sabie. Wada pačynaje mierznuć, joj robicca ciesna ŭ kłetkach i jana ich razdziŭraja na paasobnyja častki. Wadzie-ż tamu ciesna ŭ kłetkach, bo zamierznuŭszy ŭ lod, taja samaja wada zajmaje bołš miesca. Toj arhanizm, taja istota, ŭ jakoj mienš wady — zdolaje strywać i wialikšy choład, niżejśuju temperaturu, jak jašče inakš kažuć.

Dziakujuć małej temperatury, niastaćy ciapła, raśliny robiacca ŭoŭtymi, čyrwonymi. Čamu-ż heta tak? A tamu, što čyrwony koler pryciahwaje bołš pramienniaŭ sonka i mienš adnačasna ciapła addaje.

Kab baranicca ad choładu pačynajuć raści wataśočki na raślinach, abo zamiast ziarniat nasieŭnia, drewa daje pryplod adrazu uŭžo hatowy, heta znača maleńkaje dreŭka. Dreŭka duŭejšaje za ziernia, choład nia tak pałochajecca, a tamu zdłużaje hadawacca ŭ horšych abstawinach.

Abo inšaja datasoŭka da choładu. Chto z was maje pry chacie sadok, a kali nie ŭ siebie, dyk mo' ŭ susieda bačyŭ, što z wasnoju nia ŭsie drewy ŭ wadnu paru čwituć. Zaŭsiody adny raniej, druhija paźniej. A heta dziela taho, što kareŭni drewaŭ, a za imi j karuščyki maleńkija i što najwaŭniej malusieńkaja machra, jakaja trymajecca na karuščykach, nie adnalkowa hłyboka rastuć. Tam, dzie jany bliŭziej da sonka, heta znača nia hłyboka, dzie ziamla ad

BIEŁARUSAŬ NIENAWIDZIĆ.

Nowy-Pahost, Brasłaŭskaha paw. Nie wypada-
je niejaka pisać pra swajho ksiandza, a tym bolš kali
ničoha dobraha nia možna napisać. Ale ũsio-ż taki
ašmielusja, waźmu dyj napišu, bo praŭdu pisać mož-
na, heta nia hrech. Naš probašć Sławinski, heta čysta
polska-panski ksiondz; jon hruďžu staić za palakoŭ.
Biełarusau na śmierć nia lubić, nia ličyć ich ludźmi.
Nia to, što nas ciomnych sialan, ale j takich-ža du-
choŭnikaŭ, jak i jon sam, tolki biełarusau, jakija ży-
wuć pawodle Bożych prykazaniaŭ, dabiwajučysia
praŭdy, stojućy za biedny narod i za swaju rodnuju
mowu.

Na niaščaście, heta nia tolki naš probašć, ale
mnoha takich; aby tolki palak, dyk i nienawidzić na-
šych ksiandzoŭ biełarusau za toje, što jany dabiwa-
jucca swajej mowy ũ kaściele. Dyk skażecie, bratočki,
ci pa zakonu pastupajuć hetyja polskija ksiandzy? A
jany-ż našyja pastyry, našyja wučyciali, z jakich my
pawinny prykład brać dla siabie. Dobry prykład, nie-
nawiść!

Chrystus-ža skazaŭ — lubicie adzin adnaho —
a ci-ż wypaŭniajuć jany hetaje prykazanie, kali z nie-
nawiściu hladziać na našych ksiandzoŭ biełarusau?
Jany nia tolki sami nia jduć pa darozie pakazanaj
praz Chrysta, ale i nas zbiwajuć z jajel! Naš ks. Sła-
winski wiedaje tolki balawać z panami, dy dziorci
z sialan z za ũsialakija pastuhi relihijnyja. Kali chto
nia moža zapłacić stolki, skolki jon choća, to j ha-
waryć nia stanie. Čuć sarwaŭšy wolnuju časinu, zaraz
zahadwaje swajmu parabku zaprahać kania i adpraŭ-
lajecca ũ majontačak.

Chiba kiepska wyhladała-b żyćcio, kab my pača-
li brać prykład sa swajho pastyry, wučyciela, piera-
stali-b my być chryścijanami. Treba skazać, što zna-
chodzjacca ũ nas užo takija, što zarazilisia hetym
prykładam. A daŭniej hetaha nia bywała. **Šachci or.**

koskaŭ sonka rastajeć chutka — drewa chutčej pačy-
naje ćwiści, a potym i jabłyki, ci hrušy stul raniej
dašpiajuć.

Hetkija pryarnawaŭni bačyli my ũ carstwie raś-
linaŭ. Toje samaje i ũ żywioły. Užo wonkawy wyhlad
ich na poŭdni i na poŭnačy mnoha inšy i heta ũ tych
samych źwierau. Paŭnočnyja — karocienikija, taŭstyja,
łapy ichnija karaciejšyja za tych, što żywuc na poŭ-
dni — prykładam: paŭnočny lis, ci biely miadźwiedz.
Rastuć jany bolšaju čaściu wialikija, bo takim u cho-
ładzie lahčej prażyć. Tamu heta ũ nas wielmi maleń-
kich ptuśak, jak kalibri, niama, bo żywjom my dalo-
ka užo ad poŭdnia, chacia daloza ad nas i da ledzia-
noje poŭnačy. Ad choładu żywioły i ryby baroniacca
doŭhaju šerściu, abo kłustaściu, jakoje šmat źbirajec-
ca pad skuraju. Miadźwiedzi, jakich dziady dy pradzia-
dy našyja časta sustrakali ũ hłuchich kutočkach swa-
ich puščaŭ, mieli šerść kasmatuju, ciopłuju, a miadź-
wiedz na poŭdni chodźić z mała što daŭžejšaju za
šwinuju. Jamu sonka dobra piače zaŭsiody i tamu
nia treba, kab jašče štości hreła.

Ch a ł o d n a k r o ŭ n y j a, heta znača, takija
żywioły ũ jakich ciapłynia krywi zależyć ad asiarod-
ka, kali tam ciapło — dyk kroŭ ciopłaja, kali cho-
ładna — budzie chałodnaja, prykładam, žaba; žaby
ũsiu zimu śpiac. Kali tolki pachalađnije, jany užo
i dremluć pakul sonka nia pryhreje. Jość i ciopła-
k r o ŭ n y j a, heta znača takija żywioły, ũ jakich kroŭ
zaŭsiody adnalkowa ciopłaja, nia hledziaćy na maroz,

Praŭnyja parady.

Kudy i jak padawać apelacyi?

Prošły raz my hawaryli ab tym, kudy i ũ jakich
sprawach padawać u sud, a ciapier pahaworym, kudy
i jak padawać apelacyi.

Treba wiedać, što koźny sud składajecca z troch
instancyjaŭ, heta značyć, što ũsiaki čaławiek, kali nie
zhadźajecca z prysudam niżejšaha sudu, moža padawać
u wyšejšy. Niżejšymi sudami, abo sudami I instancyi
jość sudy: Mirawy i Akružny. Chto prajhraŭ sprawu
ũ Mirawym sudzie, moža padawać u Akružny, a chto
prajhraŭ u Akružnym, moža padawać u Apelacyjny.
Značyć, dla Mirawoha sudu druhoj instancyjaj budzie
Akružny sud, a dla Akružnaha sudu druhoj instancyjaj
budzie sud Apelacyjny. Apelacyi treba padawać praz
toj sud, katory asudziŭ. Heta značyć, chacia dapuścim
prošba pišacca ũ Akružny, to ũsio-ż-taki treba jaje
padawać praz taho Mirawoha, katory užo hetu sprawu
razhladaŭ. Kali-ż sprawu pasłać adrazu ũ Akružny, to
jaje wiernuć nazad.

Ad Mirawoha na apelacyju ũ Akružny dajecca
sroku 2 tydni. Z Akružnaha ũ Apelacyjny tak-sama
2 tydni. Pry apelacyi ũžnoŭ treba ũnieści 2 proc. wa-
taści taje rečy, za katoruju sudziacca.

Kali-ż chto spaźniušsia i ũ hetym časie nie pa-
daŭ apelacyi, to sprawa užo kančajecca i prysud ro-
bicca prawamocnym.

Trećiaj i apošniaj instancyjaj budzie Sud Naj-
wyšejšy. Hety sud śladzić tolki za tym, kab za-
kony spaŭnialisia jak I tak i II instancyjaj prawilna.
Najwyšejšy Sud užo nie pazywaje świedkaŭ, ale tolki
pa sudowych aktach hladzić, ci ũsio było зробlena pa
zakonu, ci nie. Kali zamiecić, što sudy niżejšych in-
stancyjaŭ pamylišia, abo asudzili nieprawilna, kali
zamiecić, što akty spisany nia dobra, abo staćcia pa-

ci haračyniu, jakija zimoju śpiac, prykładam toj samy
miadźwiedz, abo wawiora. Nikatoryja z ich zimoju
pračychajucca i jaduć u ciaplejšy dzianioł, a padjeŭ-
šy iznoŭ śpiac. Tyja, što nie jaduć, żywuc, karystaju-
čysia tymi zapasami, najbolš kłustaściami, jakich na-
źbirali dobra jeŭšy letam i wosiaŭniu.

Ptuški baroniacca ad choładu, adlatajućy ad nas
daloka, tam, dzie zaŭsiody ciapło. Čamu jany wieda-
juć, što treba užo lacieć, chacia j niama jašče chała-
doŭ? Chto im pakazwaje darohu, bo laciać jany za
kolki tysjačaŭ wiorst? Kažuć ludzi wučonyja, što he-
ta ũsio dziakujućy instynktawi, natury značyc-
ca, jakuju Boh daŭ im. Čaj kaho z was zawioŭ-by
za sto tolki wiorst ad chaty i to, nia pytajućy ludziej,
— nijak nazad nie wiarnušsia-b. A jany i nia wučac-
ca, a woś niejaka składna wychodzić. I laciać u hetkim
paradku, pasłuchmiannaści... dziwicca dyj tolki! Laciać
jany inšaju darohaju wiasnoju, a inšaju wosieŭ-
niu. Nia ũsie jany laciać u wađno miesca i adnym
ślacham.

Kali robicca wielmi choładna, bačyli my časta
pa sabie, zuby pacynajuć lakacieć, ciela trasiecca byt-
cam u lichamancy. Hetkim čynam, nia dumajućy zu-
sim, natura pačynaje baranacca, kab nia zmierznuć.
Čaławiek bolš za 70 hrad. marozu nia wytrymaje.
Śmierć z marozu prychodzić, dziakujućy tamu, što
čaławiek zaduśycca nia dychajućy. Admarožanyja čaści
ciela siniejuć, tamu, što psujecca kroŭ u żyłach u tym
miescy. Dzieci maleńkija wielmi nia trywaŭkija na

staŭlena nie takaja, to pierasyłajeć tamu samamu sudu, što asudziŭ, abo druhomu na nowy razhlad usiaje sprawy.

Chto padaje ŭ Najwyšejšy Sud apelacyju (katoraja zawiecca kasacyjaj) toj pawinien unieści kaŭcyju. Biez kaŭcyi Najwyšejšy Sud kasacyjaŭ nia pryjmaje. Ad kaŭcyi zwolnieny tolki ludzi sapraŭdy biednyja, katorym sud wydać paświedčaŭnie biednaści. Ad kaŭcyi zwolnieny tak-sama ludzi aryštawanyja (katoryja siadziać u turmie), abo daŭžniki, abo zhaleŭlja handlary.

Kali-ž Najwyšejšy Sud paćwierdzić prysud II instancyi, to ŭžo prysud ličycca końčanym i ad hetaha prysudu niama nijakaj apelacyi. Pašla paćwierdžaŭnia najwyšejšy sud pierasyłaje sprawy ŭ sud II instancyi dziela wykanaŭnia.

Jury St.



Z Bielaruskaha žyćcia.

Z Radawaj Bielarusi.

Padhatoŭka da nowaha bielaruskaha słoŭnika. Instytut Bielaruskaje Kultury ŭ Miensku ŭtwaryŭ adumysnuju staŭuju Komisiju dziela ŭkładaŭnia słoŭnika żywoj bielaruskaj mowy.

Komisija sabrała ŭžo bolš za 40.000 słoŭ, wybranych z literaturnych tworaŭ XIX i XX staŭlećcia i zapisanych na asobnych kartačkach. Pobač z hetym idzie wybarka i ŭpisywaŭnie na kartački słoŭ sa słoŭnikaŭ Nasowiča, J. Cichinskaha, Špileŭskaha, dy z etnagrafičnych zbornikaŭ.

Ale Komisija asabliwuju ŭwahu žwiarnuła na żywuju bielaruskaju mowu, jakoj pa siaŭniašni dzień hawora naš narod. Komisija pastanawiła pabić usiu

Bielaruš na 10 akruhoŭ pawodle jazykowych asabliwaściaŭ i skłaści 10 hetkich akruhowych słoŭnikaŭ, raźličajućy, što ŭ koŭnym budzie da 10.000 słoŭ, zapisanych z żywoje mowy.

Try akruhi wypadajuć na Zachodniuju Bielaruš. Komisija Inbielkultu žwiarnułaŭsia da Bielaruskaha Nawukowaha T-wa ŭ Wilni z prośbaj, kab jano ŭziało na siabie arhanizacyju zboru słoŭ z hetych akruhoŭ

„Nia tolki dajuć ale i adymajuć“. U wadnym z numaroŭ mienskaj „Zwiezdy“ u staćci: „O przedwaričelnych probach raboty sredi dieriewienskoj biednoty“ miż inšym cikawa adznačyć słowy biedniaka, što „sawieckaja ŭłada nia tolki daje, ale i adymaje“. „Zwiezda“ piša, što na hetyja słowy pasypałaŭsia bura wopleskaŭ.

Taja-ž „Zwiezda“ apiswaje, što sialanie zadajuć pytaŭnie: čamu sawieckaja ŭłada nia maje mahčymaści dać biednacie pa 10 dziesiacin ziamli ŭ toj čas, jak jana prywozie z Ameryki čuŭziamcaŭ i nadzialaje ich ziamloj. A kali takomu cikawamu adkažuć, što sawieckaja ŭłada čuŭziamcaŭ ziamloj nie nadzialaje, a tolki daje jaje ŭ kancesiju, ci ŭ arendu, dyk tyja cikawyja kažuć: „jakaja roŭnica, usio roŭna“.

Proby zasnawać „Sialanski Sajuz“. Mienskaja „Zwiezda“ ŭ Nr. 7 s. h., apiswajućy, jak kamunisty nijak nia mohuć jasna abaznačyć, chto na wioscy kułak, a chto siaredniak, i jak jany nijak nia mohuć wyklikać klasowuju baračbu na wioscy miż kułakom, siaredniakom i biednatoj, — čwierdzić, što ŭ adnym miejscy Mienščyny nawet byli sproby sialan arhanizawać swoj Sajuz, zamiest hryŭci sami siabie.

Hetaje paŭadaŭnie našych bratoŭ sialan minču-koŭ možam toki prywitać.

Z hetaha bačym, jak sialanie pawoli dochodziać da swajej sialanskaj klasowaj šwidamaści.

maroz. Bywała, što 2-3 hrad. było dawoli, kab dzianio zaduśyłaŭsia. Wodka, jakoj ludzi choćć baranica ad choładu — ničoha nie pamahaje, naadwarot — tolki škodzić. Na małuju chwiliŭnu pa joj ciopła, a potom jašče chałodniej. Daktary ŭ balnicach karystajucca dziela hetaha wodkaŭ pry haračcy, kali treba achładzić chworaha, heta znača pamienšyć jahonuju temperaturu.

Na choładzi raście ŭsieńka wielmi pamalu. Hetak z turkača wyraście ŭaba za 10 dzion, a kali pasadzim jaho ŭ chałodnuju wodu, leŭz wyraście za 80-90 dzion. Ad bolšaje ci mienšaje temperatury zaleŭzić kolar żywioly. U nas roznajakaść kolaruŭ małaja, choład joj nie spahadaje. Na poŭdni naadwarot, tam matylok i ptuška buduć razmalawanyja na ŭsie mahčymyja ŭzory, wygladaje byccam sonka farbuje żywu-čaje. Jano i praŭda, usio dziakujućy sonku.

Haračynia nia wielmi straŭnaja ludziam i ŭsiamu żywomu i tamu niama stolki pryładaŭ dziela abarony ad jaje. Nasieŭnie jašče budzie dobraje, kali na't hreć jaho da 100 hradusaŭ. Bolš-mienš hetulki mohuć strywać i bakteryi, ab jakich ja ŭžo kazaŭ. Ich wielmi mnoha ŭ wadzie. Ludzi, pjućy wadu, wypiwaŭć i ich adnačasna. A henyja bakteryi bywaŭć samyja roznyja: ad adnych chwarejuć na chaleru, ad druhich na tyfus, ad inšych jašče na inšyja chwaroby. Kažuć na wioskach časta, što „wypiŭ kryšačku wady i ŭzduło jamu żywot“. Woš heta i bakteryi tyja samyja. Kab ich wywiaści z wady, jakuju choćam pić, treba jaje

dobra hreć, aŭ pakul čačwiortaja časć z harščka, ci samawara nia wykipić. Hetak ludzi baroniacca ad zarazy.

Arhanizm samatuham, biaz našaha wiedama baraniŭsia ad choładu, baronicca j ad haračyni. Krychu ciaplej, ŭžo z nas pot ljecca. Značycca, arhanizm vyhaniaje z siabie wadu, bo jaje najbolš u poci, što heta wielmi patrebna bačym z taho, što kali z pryčyny chwaroby pot nie ciače, abo kali j ciače dy nia zdolaje chutka parawać — čaławiek umiraje „ad udaru“, jak kažuć. Čaławiek żywie jašče pry 50 hrad. ciaplyni. Cieła-ž našaje maje 37 hrad. I kali zmieraŭšy haračku, termometr (hetak zawiecca pryładzina, kab mieryc temperaturu) pakazwaje 38, 39, 40 hrad. — tady drenna, śmierć bliska. Kali padydzie da 41, 42 hrad. — ŭžo kaniec, toj nia wyčuchajacca.

Chatnija żywiola maje temperaturu adnolkawuju z čaławiekam. Tamu ŭsie jany paciejuć, ŭspamianiem sabie tolki kania. Sabaki-ž nikoli mokrymi nia buduć ad potu. Jak jany baroniacca ad haračaści? ŭsie my bačym i kaŭam časta: „wysaŭapiŭ jazyk pa sabačamu“. I praŭda, sabaka nia mohućy pacieć ciełam, pacieje jazykom i dziela taho wysaŭaplae jaho, raziawiŭšy horła.

(Dalej budzie.)



U budućym budzie lepš. „Sawieckaja Bielaruś“ u Nr. 8 s. h. hetak apiswaje pałažeńnie biedniaka sialanina ũ Radawaj Bielarusi sa sloŭ kamunisty Krynickaha, katory kazaŭ:

„Pašla pastanoŭ XIV kanferencyi pytańnie stawicca pryblizna tak-sama, što wy biadniaka zabyli, što pierad wami sieradniak, atrymliwaje palohki kułak, a biedniaka zabyli. Ci praŭda, što biadniak u ciazkim stanowišcy? — Wierna. Ci robim my ũsio, što patreba, kab dapamahcy biedniaku? — Nie, nia robim. Čamu? — Nia možam, nia majem siły, niama sposabaŭ. Pawarot, jaki zrabiła partyja, dalejšaje raźwićcio wytworčych sił prywodzić da taho, što my ũmacawali resursy dziaŭstwa, umacoŭwajucca ekanamičnyja pazicyi rabočaje klasy i ũ budućym my zdolejem bołš pasablać biedniaku“.

A pa našamu i ũ budućym budzie toje samaje dla sialanstwa, kali jano nie zarhanizujucca ũ swoj silny klasowy Sialanski Sajuz.

Z Kraju.

P. P. S. bałamuciać. Polskija sacyjalisty ũžo ad niekulki hadoŭ asabliwuju ũziarnuli ũwahu na biełaruska-ŭkraińskaje Palešsie i na jaho wakolicy. Wydajuc jany pa rasiejsku hazetu „Krasnoje Znamia“ dla našaha sialanstwa i prabujuć jaho arhanizawać, majućy na mecie swoj asabisty interes. Razumniejšyja i šwiatlejšyja sialanie nia iduć na ichnuju wudačku, ale durniejšyja i ciarniejšyja dyk časam i wierać pepeesam. Woš-ža hetym praścierahajem naša sialanstwa prad toju sietkaju, jakuju rasstawili na jaho polskija sacyjalisty. My biełarusy-sialanie majem swoj „Biełaruski Sialanski Sajuz“, dyk pad ściah jaho pawinny iści i pawialičwać rady jaho.

Sa šwietu.

Narady nad wyzwaleńniem Wilni. 10 h. m. Litwa. u Koŭni adbyŭsia ahułny zjezd kamendantaŭ šaŭlišaŭskich addziełaŭ, a tak-ža wybitniejšych dziejačoŭ ũwiazanych z akcyjaj wyzwaleńnia Wilni. Abhawarywali sprawu ũzbrajeńnia šaŭlišaŭ. Pawodle wyjašnieńnia pradstaŭnika ũradu, šaŭlisy ũ najbliżejšym časie majuć atrymać karotkija niamieckija karabiny. U kancy wydzielena sekcyja ahitacyjna-prasowaja, da jakoj zaprosana niekalki zdolnych siłaŭ z presy litoŭskaj. Zjezd zakončany z pokličam: „Wilnia — Litwie!“.

Afiarnaść amerykanskich Litwinoŭ. Hazety litoŭskija danosiać, što ks. Maciejewski sabraŭ u Amerycy na patreby himnazii litoŭskaj ũ Šmekšyniach 5.500 dalarau. Arhanizacyja katalickaje moładzi sabrała siarod amerykanskich litwinoŭ 12.000 dalarau na budowu domu ũ Koŭnie. Aprača taho ks. Stepanawičus u adnej tolki litoŭskaj kalonii sabraŭ 1.000 dalarau na patreby adnaho z litoŭskich seminaryjaŭ. Nahuł litoŭcy amerykanskija zjaŭlajucca najmahutniejšaj padporaŭ usich hramadzka-ašwietnych litoŭskich arhanizacyjaŭ. Pawodle statystyki, litoŭskaja emihracyja z Ameryki ũ praciahu 1924 h. prysłała ũ Litwu 35 mil. litaŭ.

Watykan i Sawiety. Z Maskwy danosiać, što ũ najbliżejšym časie wyjdzie dekret ũradu reholujućy adnosiny Sawietaŭ da Watykanu. Pierahawory z Watykanam wioŭ ambasadar sawiecki ũ Rymie. Sawiety zhadzilisia na pryjezd katalickaj misii ũ Rasieju, ale admowilisia zwiarnuć Watykanu majemaść zachwaćanuju padčas rewalucyi.

Z WILNI.

Čarhowaja lekcyja ũ Biełaruskim Studenskim Sajuzie. Biełaruski Stud. Sajuz u Wilni ładzić u niadzielu, 21 lutaha, a 4 hadz. pa pał., u sali Biełaruskaje Himnazii, čarodnuju publicnuju lekcyju na temu: „Palaki, jak čużaziemcy na ziemiach Wialikaha Kniaźstwa Litoŭskaha ũ XV i XVI stal, u paraŭnańni z sučasnym ich na tych-ža ziemiach pałažeńniem“. Pračytaje hetu cikaŭnuju lekcyju pasoł ks. A. Stankiewicz. Uwachod wolny i biaspłatny.

Litoŭskaje nacyjanalnaje šwiata. 16 lutaha litoŭskaje hramadzianstwa spraułala swajo nacyjanalnaje šwiata: wošmyja ũhodki abwiaščeńnia niezaleźnaści Litwy.

NAŠA POŠTA.

Pihuleŭskamu ũ Łatwii: Pisulku atrymali, prošbu spaŭniajem. **Z. Borku** ũ Irkuckaj hub.; Pisulku atrymali, prošbu spaŭniajem. **A. Kawaleŭskamu** ũ Sapraniaćach: Pisulku atrymali, wysyłki nie spyniajem. **K. Jurkanisu** z Pierawałki: 6 zł. 50 hr. atrymali, 2,50 pieradali ũ Bieł. Kniharniu. Dziakujem. **W. Biełhanskamu:** Hazetu wam pasyłajem. **J. Kušelu** z Zabłockaj hm.: Hazety wam nie pašlom. Ad: ajcoŭ Marjanaŭ u Dru: 20 zł., ks. K. 8 zł., Šarkowiča A. z Mior, Iłenda sa Lwowa, Sienikoŭskaha i Jurkanisa K.: pa 4 zł. Sinkiewiča A. z Hoducišak, Barawik St. z Dukšt, Hulewiča St. z Salečnikaŭ i Šumskaj N. pa 3 zł., Štyka P. z Kazianiat, Hryški S. z Kudejšaŭ, Markiewiča L. z Kramnišak i ks. Šutowiča z Baradzienič pa 2 zł., Swistura T. z Murawy: 1 zł. — atrymali. Ad: **Bufetu** ũ Stoŭpcach 1.20 hr., **Kalinoŭskaha** z Lebiedziewa 1.50 hr., **Hapanowiča** z Budźstawa 1.50 hr., **Pečko** 1.50 hr. — atrymali. Ad **Piatra Mikuty** 13 zł. 3 hr. na „Bieł. Krynicu“ atrymali.

UWAHA!

UWAHA!

Karystajcie z akazii!

Najwialikšaja i najmadniej ustrojenaja ũ Polšcy fabryka skur i abutku

„MAŁOPOLSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE“

zawiała addzieł zamieny ũsialakaha rodu syrych skuraŭ na skury hatowyja

Pad zahadam najlepšych fachowych siłaŭ, fabryka wyrablaje najlepšuju čwiorduju skuru, a hetak sama ũsialakaha rodu wierchniaje skury, jakija z boku jakaści mohuć najlepš kankurawać z wyrabami zahraničnymi. Nia wierce abiacankam roznych handlaroŭ. Pašlecie syryja skury ũ fabryku, žadajcie proby nowych wyrabaŭ, jakija wysyłać biezpłatna. Prymajem ahientaŭ na karysnych warunkach.

Sielska-haspadarskim hurtkam i kooperatywam dajom specjalnyja palohki.

Naš adres: „Małopolskie Zakłady Garbarskie i Fabryki Obuwia“, Spółka Akc. Lwów, Gabrielówka 1.